



## Arabskie państwa Zatoki Perskiej wobec sytuacji w Afganistanie

Sara Nowacka

Władze państw Zatoki wstrzymują się z jednoznacznymi deklaracjami w sprawie przyszłości stosunków z Afganistanem. Priorytetem arabskich przywódców będzie zapobieganie destabilizacji tego państwa i wpływanie na politykę jego rządu wobec organizacji terrorystycznych. Ze względu na zbieżność celów – przeciwdziałanie terroryzmowi – Unia mogłaby włączyć państwa arabskie do zapowiadanej regionalnej platformy współpracy.

W sierpniu br., po przejściu przez talibów władzy w Afganistanie, arabskie monarchie Zatoki Perskiej wyraziły wolę wsparcia procesu stabilizacji tego państwa i przestrzegły przed możliwością umocnienia się regionalnych ugrupowań terrorystycznych. Władze Arabii Saudyjskiej (KAS) podkreśliły, że istotne jest umożliwienie Afgańczykom dokonania wyborów politycznych bez ingerencji z zewnątrz. Katar ostrzegł, że izolowanie talibów może pogłębić destabilizację Afganistanu. Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) uruchomiły korytarz powietrzny, by dostarczyć do Kabulu pomoc humanitarną. Choć arabscy przywódcy powstrzymali się od jednoznacznych deklaracji, ich reakcje wskazują, że będą skłonni do współpracy z talibami, jeśli ci zobowiążą się do zwalczania organizacji terrorystycznych. Jednocześnie państwa arabskie wsparły ewakuację cudzoziemców i zagrożonych Afgańczyków. 28 tys. osób ewakuowano przez terytorium ZEA, a ok. 43 tys. – Kataru. Dodatkowo na terenie bazy lotniczej USA w Katarze, z inicjatywy księstwa, powstał szpital polowy. Pomoc w transporcie uciekających Afgańczyków i cudzoziemców była okazją dla państw Zatoki do budowania wizerunku angażujących się w kryzysy humanitarne, a także do utrwalenia ich pozycji jako godnych zaufania partnerów państw zachodnich.

**Stosunki z talibami.** W 1997 r., podczas pierwszych rządów talibów w Afganistanie, ZEA i KAS były obok Pakistanu jedynymi państwami na świecie, które uznały Islamski Emirat Afganistanu. Zerwały stosunki z talibami w 2001 r. po atakach na USA z 11 września. Państwa Rady

Współpracy Zatoki Perskiej (GCC) zaangażowały się wówczas w operację NATO w Afganistanie, co poskutkowało utworzeniem w 2004 r. Stambulskiej Inicjatywy Współpracy służącej dialogowi NATO i GCC w kwestiach bezpieczeństwa. Po obaleniu talibów Arabia Saudyjska wsparła nowy rząd Hamida Karzaja, stając się jednym z największych darczyńców finansujących projekty rozwojowe i humanitarne w Afganistanie. Pełniła również rolę mediatora w konfliktach między rządem a talibami. ZEA były z kolei jednym z najważniejszych zagranicznych inwestorów w Afganistanie w pierwszej dekadzie XXI w., a liczba przebywających w Emiratach afgańskich imigrantów sięgała w 2016 r. 150 tys. Obu państwom zależało na stworzeniu przeciwwagi dla coraz większych wpływów Iranu w Afganistanie.

Mimo starań KAS i ZEA rola pośrednika w mediacjach między talibami a USA przypadła Katarowi, m.in. dzięki pozytywnym relacjom z ugrupowaniami islamistycznymi, np. Bractwem Muzułmańskim czy Hamasem. W 2011 r. administracja Baracka Obamy zatwierdziła plan otwarcia biura politycznego talibów w Dosze, co stało się dwa lata później. Główną funkcją biura było umożliwienie negocjacji pokojowych talibów z afgańskim rządem i z USA, które posiadają w Katarze największą bazę wojskową na Bliskim Wschodzie. Udział w negocjacjach pozwolił Katarowi zachować kluczową rolę pośrednika w relacjach z Afganistanem i utrzymać wpływy w tym państwie. Wskazuje na to m.in. wrześniowa wizyta w Kabulu Muhammada ibn Abdulrahmana al-Saniego, szefa

dyploacji księstwa, która do tej pory była spotkaniem najwyższej rangi przedstawiciela państwa arabskiego z talibami.

Dotychczas żadne państwo Zatoki nie uznało jednak oficjalnie rządu talibów. Ich ostrożność wynika z kilku czynników. Po pierwsze, [ugrupowania islamistyczne pozostają jednym z największych zagrożeń dla trwałości monarchii panujących w ZEA i w KAS](#). Współpraca z talibami byłaby zatem sprzeczna z ideologią głoszoną przez monarchów oraz z ich działaniem na rzecz modernizacji obyczajowej i ograniczenia roli religijnych autorytetów. Po drugie, otwarta współpraca i wsparcie dla talibów – niezależnie od ich stosunku do przestrzegania praw człowieka – naraża na sankcje USA, które mogłyby zagrozić działaniom na rzecz [transformacji gospodarczej państw Zatoki](#). Z tego powodu przywódcy państw Zatoki podkreślili, że jest dla nich istotne, by afgański rząd był inkluzywny. Po trzecie, w ostatnich latach talibowie nawiązali współpracę z Iranem, najważniejszym regionalnym rywalem Arabii Saudyjskiej. W zamian za zobowiązanie talibów do zaprzestania represji szyickiej mniejszości Afganistanu (ok. 25% społeczeństwa) irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej prowadził szkolenie talibskich bojowników, a władze Iranu promowały ich pozytywny wizerunek. KAS i ZEA mogą dążyć do ograniczenia wpływów w Afganistanie nie tylko Iranu, ale też [Turcji](#) i Kataru, ze względu na ich bliskie kontakty z ugrupowaniami islamistycznymi.

**Problem aktorów niepaństwowych.** Hamas, Hezbollah, [Siły Mobilizacji Ludowej \(SML\) w Iraku](#) i jemeńscy Huti uznali sytuację w Afganistanie za „zakończenie obcej okupacji” i przestrożę przed współpracą z USA. Chaotyczne wycofanie Stanów Zjednoczonych z Afganistanu oraz sukces talibów umocniły przekonanie, że destabilizująca aktywność bojowników jest w stanie wymusić na USA opuszczenie ich państw i umożliwić im przejęcie władzy. Wzmocnienie paramilitarnych ugrupowań jest szczególnie istotne w kontekście planów USA dotyczących wycofania wojsk z Iraku. Obawa przed odrodzeniem się tzw. Państwa Islamskiego (PI) w Iraku może dodatkowo zwiększyć przychylność Irakijczyków wobec SML – bojówek powiązanych z Iranem, które brały udział w zwalczaniu PI i są przeciwnie integracji z iracką armią. Może to pogłębić destabilizację tego państwa.

Przekonanie władz państw Zatoki, że zaangażowanie USA w dialog z talibami zwiększyło legitymację organizacji ekstremistycznych, wpłynie na ich dążenie do uniezależnienia się od amerykańskiego wsparcia w zakresie bezpieczeństwa, a także do wzmocnienia własnych zdolności. Sukces talibów i ich potencjalna współpraca z islamistycznymi organizacjami arabskimi zagraża

stabilności w Zatoce Perskiej. Nawiązanie relacji z talibami przez przywódców arabskich państw Zatoki może stanowić narzędzie presji przeciw współpracy nowych władz Afganistanu z ugrupowaniami islamistycznymi. Może także zwiększyć prawdopodobieństwo udostępniania przez talibów informacji na temat tych organizacji rządów państw arabskich. Na wolę podjęcia takiej współpracy wskazuje np. spotkanie w stolicy Kataru we wrześniu br. byłego szefa saudyjskiego wywiadu księcia Turkiego al-Fajsala z mułłami Muhammadem Jakubem i Abdulem Ghanim Baradarem, który wkrótce potem został wicepremierem Afganistanu.

**Wnioski.** Priorytetem władców arabskich państw Zatoki jest zapobieganie dalszej destabilizacji Afganistanu. By ją ograniczyć, najprawdopodobniej nawiążą oni relacje z rządem utworzonym przez talibów. Przywódcom wpływowych państw (np. ZEA i KAS) ułatwią to dawne relacje z talibami. Biorąc jednak pod uwagę dążenia monarchów z Zatoki Perskiej do transformacji gospodarczej, której sukces zależy także od współpracy z państwami zachodnimi, ich stosunki z talibami pozostaną ograniczone. Głównym celem arabskich władców będzie wywarcie presji na Afganistanie – np. za pomocą inwestycji i wsparcia procesu rekonstrukcji, by zwalczał organizacje terrorystyczne, np. Al-Kaidę, i nie udzielał schronienia działaczom zagrażającym im ugrupowań islamistycznych. Konsekwencją zmian w Afganistanie może być ograniczenie motywacji ZEA i KAS do kontynuowania sporów z Kataru. Księstwo dzięki roli w rozmowach z talibami pozostanie ważnym pośrednikiem w kontaktach innych państw z nowym rządem Afganistanu, co będzie argumentem przeciw ponownym próbom jego izolacji w regionie.

Wycofanie się USA z Afganistanu i przejęcie władzy przez talibów wzmocni przekonanie arabskich przywódców, że w kwestii bezpieczeństwa nie mogą polegać na amerykańskim wsparciu. Coraz mniejsze znaczenie USA dla porządku regionalnego będzie oznaczać dalszą konsolidację współpracy arabskich autokratów, przekonanych, że to trwałość ich władzy gwarantuje stabilność regionu. Jednocześnie obawy arabskich władców związane z możliwością umocnienia się w Afganistanie międzynarodowych organizacji ekstremistycznych mogą stanowić impuls dla wzmocnienia relacji z UE i NATO w ramach Stambulskiej Inicjatywy Współpracy. Unia mogłaby włączyć KAS, ZEA i Irak do regionalnej platformy współpracy dotyczącej sytuacji w Afganistanie, której powstanie zapowiedział wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i bezpieczeństwa Josep Borrell. Współpraca ta mogłaby też obejmować wypracowanie wspólnego planu na wypadek gwałtownej fali migracji z Afganistanu.